

KS. STANISŁAW RUMIŃSKI

MARIOLOGIA KS. FRANCISZKA KLEMENSA BALICKIEGO Z KRAKOWA (†1708) NA PODSTAWIE JEGO RĘKOPISÓW

Niedawne obchody jubileuszowe Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce obudziły żywe zainteresowanie dla naszej przeszłości teologicznej, a między innymi również dla własnego dorobku naukowego na polu mariologii. Badania naukowe ostatnich lat wykazały niezbicie, że osiągnięcia naszych rodzimych mariologów z minionych wieków są dość znaczne oraz w pełni zasługują na uwagę i pamięć potomnych. Istnieje zatem społeczne zapotrzebowanie na prace z zakresu historii dogmatów w Polsce, które pozwolą wydobyć na światło dzienne najcenniejsze myśli naszych dawnych teologów. Dla umożliwienia w przyszłości syntetycznej oceny całokształtu polskiej myśli maryjnej, powstaje aktualnie nagląca konieczność monograficznego opracowania nauki poszczególnych autorów z ubiegłych stuleci. Poglądy wielu z nich oczekują nadal na podjęcie nad nimi odpowiednich studiów. Wśród nielicznych natomiast, którzy już doczekali się swojego omówienia, znalazł się ks. Franciszek Klemens Balicki, którego mariologia była dotąd całkowicie nieznana ze względu na utrudniony dostęp do jego spuścizny pisarskiej, pozostającej po dziś dzień w rękopisie.

1. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. BALICKIEGO

Dane biograficzne dotyczące osoby ks. Balickiego są nadzwyczaj skąpe, nie podlega jednak wątpliwości, że jego życie i działalność wiąże się z Krakowem i tamtejszą Akademią. Pomimo żmudnych poszukiwań w krakowskich archiwach kościelnych i państwowych, nie udało się usta-

lić daty i miejsca jego urodzenia. Studia odbył na Akademii Krakowskiej, a uwieńczył je w roku 1681 doktoratem z filozofii¹. Wkrótce potem występuje jako profesor tejże Uczelni². Wyświęcony na kapłana w 1690 roku³ został wkrótce kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie⁴, a od następnego roku kaznodzieją sobotnim przy kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej w kościele Mariackim⁵. Wspomniane obowiązki pełnił do chwili śmierci, która nastąpiła w roku 1708 na skutek epidemii panującej w Krakowie.⁶

Balicki znany był dotąd w historii literatury jako poeta, twórca łańskich panegiryków.⁷ Najpoważniejszym jednak dziełem są jego *Ka-*

¹ Por. Gregorius Joannes Zdziewoyski a Łasko, *Metrica Philosophicae Fac: ab Anno Dni 1650*, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps nr 91, s. 55—56, 64.

² Wprawdzie nie potwierdzają tego żadne dokumenty urzędowe. Z okazji jednak ingressu bpa Małachowskiego wydano czcionkami Drukarni Uniwersyteckiej panegiryk, którego karta tytułowa informuje, że został on napisany „a Francisco Clemente Balicki in eadem Alma Universitate Cracoviensi, Philosophiae Doctore, et Professore...” (por. *Cornucopiae Sanguinis... Cracoviae 1681*). Ponadto w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się rękopis zawierający prawdopodobnie wykłady Balickiego, gdzie na dolnym marginesie tytułowej strony dopisano inną ręką: „Ex bibliotheca Excellentissimi M. Francisci Clementis Balicki, Phiae Doctoris ac Professoris in alma Academia Cracoviensis Ad 1682 do”. Por. *Cursus Logicae Aristotelis Stagiritae. Philosophorum Principis. 1682*. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 2589.

³ Według księgi święceń prezbiterat przyjął 23.IX 1690, gdzie figuruje „Franciszek Stanisław Balicki DC”, u którego drugie imię należy odnieść prawdopodobnie do jego ojca, jak to było w zwyczaju także u innych kandydatów do święceń. Por. *Liber ordinatorum 1673—1694*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps nr 3, k.nlb.

⁴ Por. *Acta Eccl. Collegiatae et Parochialis OO.SS. Cracoviensis Anno Domini 1742 compilata*. Por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps 208, s. 415.

⁵ To stanowisko objął Balicki w miejsce zmarłego Dominika Dąbrowskiego, na skutek prezenty Franciszka a Słupow Szembeka, kasztelana kamienieckiego, patrona oraz kolatora zarówno kaplicy zwanej „Lorettem”, jak i kaznodziei sobotniego. Por. *Acta officialia 1690—1692*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps 160, s. 1240.

⁶ Na początkowej karcie tomu I i II kazań ks. Balickiego znajduje się notatka o następującej treści: „Illustris et Admodum Reverendus Dnus M. Franciscus Clemens Balicki, Philosophiae Doctor, Omnium Sanctorum Canonicus, Virginis Beatissimae in Circulo Cracoviensi Poenitentiarius et multis annis Concionator Sabbativus, partem laboris sui duobus voluminibus contentum, Almae Universitatis matris Bibliothecae supremis tabulis consignavit. Anno quo obiit scilicet 1708 die — peste sublatus”. Por. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps. 2344 i 2345.

⁷ Chronologicznie pierwszy z nich poświęcił współkolegom uzyskującym baka-laureat, pt. *Lavreae autumnales, Cracoviae 1677*. Niektórzy autorzy nazywają ten panegiryk „akademickim” i nadają mu tytuł polski: „Wieńce jesienne”. Współpromowanych do stopnia doktorskiego z filozofii uczcił następnym pod nazwą: *Trop-haeum victoriosus triumphis palmisque insigne, Cracoviae 1681*. Z okazji ingressu bpa Małachowskiego wydał: *Cornucopiae Sanguinis... Cracoviae 1681*. Przypisują mu nadto: „Panegiryk Morsztynom”. Por. H. Juszyński, *Dykcyonarz poetów polskich, Kraków 1820*, t. I, s. 11; A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, Wilno 1840—57*, s. 231; S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1860*, t. II,

zania sobotnie, które zachowały się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.⁸ Są to dwa kodeksy rękopiśmienne, oznaczone numerami 2344 i 2345, zawierające łącznie 294 kazania, pochodzące z lat 1691—1707.⁹ Stanowią one zasadnicze źródło dla poznania poglądów mariologicznych ich autora.

Na podstawie treści wymienionych kazań można też nakreślić duchową sylwetkę ks. Balickiego, co jest poniekąd uzupełnieniem jego skromnej biografii. Nadto w oparciu o autentyczne wypowiedzi samego autora ujawnia się jego profil jako kaznodziei, a zwłaszcza jako teologa.

2. KS. BALICKI JAKO KAZNODZIEJA I TEOLOG

Wysoko ceniąc sobie stanowisko kaznodziei nazywał Balicki amboną „miejscem urzędu apostolskiego”¹⁰. W poczuciu zaś wielkiej odpowiedzialności za głoszoną naukę autor zawsze przygotowywał się sumiennie do kazań, wertując w tym celu — jak się przyznaje — wiele uczonych dzieł oraz poświęcając tej sprawie „wszystkie myśli, pióro i język”¹¹. Balicki zdołał się również ustrzec przed głównymi wadami ówczesnego kaznodziejstwa, szczególnie nie poddał się panegiryzmowi, mitologizmowi, flerydacyzmowi i makronizmowi¹².

s. 745; K. Estreicher, Bibliografia polska, Kraków 1981, t. XII, s. 343—44; W. Wicher, X. Szymon Stanisław Makowski — teolog moralista polski z XVII w., Kielce 1926, s. 121.

⁸ Wspomniane kazania nie posiadają własnego tytułu, a jedynie Wisłocki określił je jako „sobotnie”, co zresztą całkowicie odpowiada ich przeznaczeniu. Por. W. Wisłocki, Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1877—81, t. II, s. 558.

⁹ Pierwszy rękopis liczy 1288 stron (brakuje 8 początkowych), drugi — zawiera 622 kart niepaginowanych. Obydwa posiadają na początku i na końcu po 4 karty niezapisane. Rozmiar kodeksów: 19×15,5 cm. Oprawa kartonowa, obcignięta brązową skórą cielęcą. Pismo dość drobne, ale staranne i czytelne. Zastosowano znaczną ilość abrewiacji. Przez całą stronicę jedna kolumna pisma. Zachowane w rękopisach kazania pochodzą z lat 1691—1707, a nie jak mylnie informuje katalog, że sięgają one roku 1701, przy drugim zaś kodeksie podano również błędną ilość kart (621). Por. Wisłocki, dz. cyt., t. II, s. 588. Wspomniane kazania będą odtąd cytowane w ten sposób, że po zaznaczeniu w skrócie miejsca ich przechowywania, tzn. Biblioteki Jagiellońskiej (B Jag.) oraz numeracji rękopisu, przy pierwszej księdze zostanie podana odpowiednia stronica. W drugiej natomiast księdze, gdzie tekst oryginalny nie posiada kart liczbowych, wprowadzono za zgodą kierownictwa biblioteki ich paginację, uzupełnioną w przypisach dodaniem „r” (retro) lub literą „v” (verso).

¹⁰ Por. B Jag. Rkps 2345, k. 245 r, 290v, 391r.

¹¹ Por. B Jag. Rkps 2345, k. 34v, 391r, 550r, 545r, 576r, 580v.

¹² Por. J. Hołowiński, Homiletyka, Kraków 1859, s. 438—60; K. Mecherzyński, O wymowie w Polsce, Kraków 1860, t. III, s. 223—31; J.S. Pelczar, Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce, Kraków 1917, s. 185—99; W. Bruchnalski, Rozwój wymowy w Polsce, W: Dzieje literatury pięknej w Polsce, Kraków 1918, t. II, s. 334—42.

Spśród dodatnich stron warto podkreślić piętno swojskości, jakie noszą na sobie wspomniane kazania oraz ich charakter wybitnie narodowy. Oprócz wiernego obrazu panujących wówczas stosunków społecznych, zawierają one również wiele wzmianek historycznych dotyczących tak wydarzeń lokalnych, jak i ogólnopolskich.¹³ Dzięki zaś skrzętnemu zebraniu wiadomości z ówczesnego życia religijnego i moralności a także różnych tradycji rodzinnych, narodowych i kościelnych,¹⁴ stanowią one ważne źródło dla historii kultury i obyczajów w Polsce.

W świetle swoich kazań Balicki jawi się jako autor, który nie tylko łączy w sobie odczucie artystyczne literata oraz mądrość życiową filozofa, ale nadto zdradza także rzetelną wiedzę teologa, co nadaje istotną wartość jego nauce o Matce Bożej.

Wprawdzie kazania Balickiego nie są jednolite pod względem teologicznej treści, ale w zależności od omawianego tematu jedne z nich zawierają pozytywny wykład jakiejś prawdy maryjnej, uzupełniony wskazaniami moralnymi czy ascetycznymi, a inne poprzez ekspozycję tekstów biblijnych popartą licznymi cytatami z różnych autorów mających wyjaśnić reformowaną opinię, sprawiają wrażenie traktatów teologicznych. Nieraz autor tylko sygnalizuje jakąś zawiłą kwestię, zostawiając ją wyraźnie „dociekaniom teologów”, a innym razem chętnie do niej powraca i podejmuje od nowa jej tłumaczenie. Trudno zresztą oprzeć się wrażeniu, że Balicki czuje się na ambonie poniekąd profesorem i stąd niekiedy zdaje się nawiązywać do tradycji dawnych mistrzów uniwersyteckich, którzy pisali bardziej uczone rozprawy aniżeli kazania.¹⁵

Balickiego cechuje głęboka troska o przekazanie swoim słuchaczom nieskażonej prawdy objawionej. Stąd w celu uniknięcia wieloznaczności autor wkłada wiele wysiłku w staranne wyjaśnianie zastosowanych pojęć teologicznych, a każdą przedstawioną prawdę maryjną stara się wyczer-

¹³ Na podstawie kazań Balickiego można odtworzyć wiele wydarzeń z życia państwowego, jak śmierć i pogrzeb króla Jana III, wakans, elekcję i koronację jego następcy. Są wzmianki o ślubach dzieci królewskich, Mówi autor o różnych urzędach w Rzeczypospolitej, o odbywanych walnych sejmach i rozmaitych sejmikach oraz wyborach do władz miejskich. Można też spotkać reperkusje wypraw zbrojnych i odniesionych zwycięstw, a także podnoszonych rokoszy, zwłaszcza szczegółowy opis najazdu szwedzkiego za panowania Augusta II i jego przebieg w Krakowie. Zasygnalizowano również klęski głodu i morowego powietrza. Istnieją informacje o Akademii Krakowskiej, biskupach, kapitule i kanonikach katedralnych, a także cudownych wizerunkach Matki Bożej w Krakowie (7) oraz w całej diecezji (723).

¹⁴ Autor wspomina o procesjach w niedzielę palmową i dni krzyżowe, opisuje sposób obchodzenia wigilii gwiazdkowej i karnawału, przedstawia zwyczaje koronacyjne, referuje o uctwach na Akademii, podaje nawet spis potraw na jednym z wesel córki senatora.

¹⁵ Por. J. Fijałek, *Nasza krakowska nauka o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Panny Maryi w wiekach średnich*, „Przegląd Polski”, 34 (1900) 423; R. Pilat, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1926, t. 1/2, s. 428.

pująco udokumentować. Jest także na ogół bardzo dokładny i sumienny w cytowaniu wykorzystanych źródeł, w kontrowersjach zaś z innowiercami unika tendencyjnego przedstawiania ich poglądów, co świadczy wymownie o jego obiektywności naukowym.

Wartość teologiczna zreformowanej przez Balickiego nauki o Najświętszej Pannie pochodzi przede wszystkim z przeprowadzonej przez niego metodą pozytywną gruntownej argumentacji biblijno-patrystycznej. Wszystkie bowiem z owamianych tez mariologicznych opiera autor na solidnym fundamencie skrypturystycznym.¹⁶ Dzięki temu Matka Zbawiciela została ukazana w perspektywie biblijnej oraz umieszczona w całości ekonomicznie w zbawienia. Jej przywilej i funkcje przedstawiono w znacznej mierze słowami Biblii. Nie pomija też cytatów skrypturystycznych pozornie antymaryjnych. Można przyjąć, że autor zaprezentował między innymi w pewnym tego słowa znaczeniu mariologię biblijną, która zawsze zachowuje swoją aktualność, a szczególnie przez ostatni Sobór została jakby na nowo dowartościowana.

Nie brakuje u Balickiego licznych świadectw patrystycznych, na podstawie których pragnie autor wykazać, że prawdy maryjne istniały w świadomości Kościoła od pierwszych wieków jego istnienia. Stąd można u niego spotkać cytacje ze wszystkich niemal pisarzy starożytności chrześcijańskiej. Uprzywilejowane wśród nich miejsce zajmuje św. Augustyn.¹⁷ W dowodzeniu teologicznym stosunkowo rzadko nawiązuje autor do symboli wiary, orzeczeń soborów czy rozstrzygnięć papieży, a chętniej natomiast wykorzystuje różne przekazy liturgiczne. W wykładzie problematyki mariologicznej uwzględnia Balicki poglądy różnych teologów, cytując ich wprost w zadziwiającej liczbie.¹⁸ Biorąc pod uwagę ilość przytoczeń, największy wpływ na autora wywarł św. Bernard z Clairvaux, chociaż zasadniczo w najważniejszych kwestiach pozostaje on wierny św. Tomaszowi z Akwinu¹⁹. Nie pomija też Balicki dorobku

¹⁶ Dla ilustracji można podać, że w dwóch tomach swoich kazań Balicki przytoczył łącznie 1721 cytatów z Pisma św., z których 982 pochodzi z ksiąg Starego oraz 739 z Nowego Testamentu. Z tekstów Starego Zakonu najczęściej cytowane są Psalmy (231 razy) oraz Pieśń nad Pieśniami (145), księgi mądrościowe (271), pisma prorockie (164) oraz Pięcioksiąg Mojżesza (139). Z Nowego Testamentu poza Ewangelią (470 cytacji) kolejne miejsce zajmują listy św. Pawła (159) oraz Apokalipsa (60).

¹⁷ Zdanie Doktora Łaski przytacza Balicki 172 razy, nazywając go „Słońcem” i „Głową” teologów oraz „Wielkim Doktorem Kościoła Bożego”. Por. BJag. Rkps 2344, s. 115, 249, 576, 729.

¹⁸ Ogółem Balicki cytuje ponad 350 autorów. Wszystkich cytacji razem jest około 3350, co stanowi przeciętnie 11 przytoczeń na każde kazanie.

¹⁹ W obydwóch tomach kazań łącznie autor powołuje się na św. Bernarda 311 razy (180+131), a św. Tomasza 106 (37+69). Ostatni występuje u niego jako „Xiąże Szkoły Anielskiej”, a również sam Balicki uważa siebie za ucznia Tomaszowej teologii. Por. BJag. Rkps 2345, k. 584r oraz Rkps 2344, s. 1242.

polских mariologów, nawiązując najczęściej do opinii Justyna Zapartowicza, zwłaszcza z jego aretologii, nauki o duchowym macierzyństwie czy królewskiej godności Maryi²⁰. Wśród przytoczonych świadectw tradycji, bez jego oczywiście winy, wiele znalazło się takich, które współczesna krytyka literacka uznała za nieautentyczne. Nie brak jednak cytacji bardzo trafnie dobranych, skoro można je spotkać także u dzisiejszych teologów, a nawet w oficjalnych wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Obfitość wykorzystanych źródeł świadczy o bogatym warsztacie naukowym autora oraz wskazuje na jego rozległe wykształcenie biblijno-patrystyczne oraz gruntowną wiedzę filozoficzno-teologiczną. Różliczne cytaty, w których doborze okazał się Balicki doskonałym mistrzem, stanowią najczęściej dowody z autorytetu potwierdzającego jego własną argumentację i spełniają one nadto rolę normatywną, wskazując na poprawność głoszonej przez niego nauki. Autor na ogół unika utartych schematów, a jeśli nawet czasem przejmie cudzą myśl, to rozwija ją dalej, uzupełnia i przekształca, dążąc konsekwentnie do własnych sformułowań. Na ogół posiada bowiem wyraźną ideę poszczególnych prawd maryjnych, co pozwala mu umiejętnie wydobyć istotne treści z powodzi rozmaitych opinii, przepracować je według własnego planu i konsekwentnie włączyć w całość głoszonej przez siebie nauki. Nigdy też Balicki nie trzyma się uparcie jednego autora, chociażby cieszącego się wielkim autorytetem, ale łatwo porzuca go na korzyść innego, jeśli ten proponuje lepsze ujęcie danego problemu. Odchodzi na przykład od nauki św. Tomasza czy Justyna Zapartowicza w kwestii Niepokalanego Poczęcia, a w sprawie bezgrzeszności Maryi opowiada się chętniej na rzecz nowszych koncepcji.

3. POGLĄDY MARIOLOGICZNE KS. BALICKIEGO

W wyniku przeprowadzonych badań i oceny całości mariologii ks. Balickiego należy najpierw stwierdzić, że autor logicznie i wyczerpująco przedstawił wszystkie zasadnicze problemy dotyczące Najświętszej Pan-

²⁰ Balicki odwołuje się 114 razy do dzieła: *Discursus praedicabiles super Litanias Laurentanas Beatissimae Virginis Mariae*, Paris 1642. Niesłusznym więc okazało się twierdzenie, że Zapartowicz „pozostał bez wpływu na przyszłych mariologów — ziomków”. Por. W. Węgrzyniak Słynny mariolog polski O. Justyn Zapartowicz (Miechowita) OP, „Ruch Bibl. i Liturg.,” 4 (1951) 121. Ponadto autor zapożycza kilkakrotnie myśli od rektora Akademii Krakowskiej Szymona Makowskiego (†1683) oraz kanonika regularnego ks. Jacka Liberiusza (†1673). Zna także opracowania Adama Opatowskiego (†1647), franciszkanina Dominika Kochanowskiego (†1666) i jezuitę Mikołaja Cichowskiego (†1669). Wspomina Stanisława Sokołowskiego (†1593), dominikanina Fabiana Birkowskiego (†1636), reformatę Franciszka Rychłowskiego (†1639) oraz cystersa z Mogiły Andrzeja Karpa (†1683). Wykorzystuje też poezję maryjną Stanisława Biezanowskiego (†1683).

ny. Właściwie trudno wskazać zagadnienie mariologiczne, które Balicki pominąłby milczeniem, a jeśli nawet niektóre z nich o mniejszym znaczeniu nie omówił dostatecznie, to przynajmniej je zasygnalizował. W swoich dociekaniach teologiczno-spekulatywnych uznaje autor za najwyższą zasadę dla całej mariologii całkowicie zgodnie z współczesnymi poglądami Boskie macierzyństwo Maryi, ujmowane w aspekcie soteriologicznym (*Maternitas Redemptoris*), wokół którego zgrupował on wszystkie inne Jej przywileje.²¹ Przy omawianiu zwłaszcza społecznych funkcji Bogarodzicy nie pomija Balicki również zasad odwróconego porządku, współtowarzyszenia, analogii czy upodobnienia do Chrystusa. Wykorzystuje nadto, szczególnie w odniesieniu do Niepokalanego Poczęcia, zasadę stosowności, sformułowaną najogólniej według schematu zapoczątkowanego przez Eadmera: *potuit, decuit, fecit*, której w historii mariologii nieraz nadużywano.²² Balickiego jednak osobiście cechował pewien zdrowy umiar, czy nawet dość rozwinięty krytycyzm, który pozwolił mu niejednokrotnie ustrzec się od przesadnych opinii, a wyrobić sobie trzeźwy osąd jakiegoś zagadnienia teologicznego. Przede wszystkim zaś umożliwił autorowi dość konsekwentnie przeprowadzić w całej mariologii zasadę teocentryzmu i chrystocentryzmu, poprzez umiejętne powiązanie wszystkich zadań i przywilejów Maryi z odwiecznym przeznaczeniem Trójjedynego Boga, który udzielił ich Najświętszej Pannie ze względu na Chrystusa Pana.

Balicki odznacza się również jakimś wyjątkowym rozeznanieniem czy raczej zmysłem wiary odnośnie do wartości teologicznej niektórych tez mariologicznych, skoro wiele z poglądów, za którymi osobiście się opowiadał, doczekało się powszechnego przyjęcia w Kościele. Między innymi, autor uznaje za motyw przeznaczenia Maryi Jej Boskie macierzyństwo oraz duchowe macierzyństwo względem ludzi²³. Przedstawiając tajemnicę Bożego macierzyństwa słusznie podkreśla Balicki znaczenie powstałej na skutek poczęcia i zrodzenia „obopólnej relacji” między Matką a Synem, na mocy której przysługuje Maryi w sposób trwały i nieprzemijający tytuł Bogarodzicy²⁴. Poprawnie też postawił autor problem dziewictwa Najświętszej Panny, traktując je jako postulat Boskiego macierzyństwa²⁵. W omówieniu zaś prawdy Niepokalanego Po-

²¹ Por. BJag. Rkps 2345, k. 337v, 510r.

²² Por. G. Geenen, Eadmer, Le premier theologien de l'Immaculée Conception, W: *Virgo Immaculata, Romae* 1955, t. V, s. 136.

²³ Por. BJag. Rkps 2344, s. 42—48, 702—703, 1060—62; BJag. Rkps 2345, k. 38r—37v, 38v, 368r, 403r.

²⁴ Por. BJag. Rkps 2345, k. 57r, 197r, 409v.

²⁵ Por. BJag. Rkps 2344, s. 10, 75, 622, 637, 910; BJag. Rkps 2345 k. 90r, 450v, 472r—473v, 500v, 520v, 619v.

częcia²⁶ i Wniebowzięcia można u niego znaleźć wszystkie elementy przyszłych definicji dogmatycznych Piusa IX oraz Piusa XII. Obok znanej sobie idei duchowego macierzyństwa w sensie metaforycznym, Balicki zdecydowanie zmierza do jego właściwego ujęcia, polegającego istotnie na uczestnictwie Najświętszej Panny w udzielaniu nam życia nadprzyrodzonego przez łaskę²⁷. Współudział natomiast Bogarodzicy w dziele odkupienia opowiedział autor jak gdyby ustami papieży minionych stu lat²⁸. Balicki nazywa także Maryję kilkakrotnie Matką Kościoła²⁹, co ostatnio znalazło swój wyraz w uroczystej proklamacji Pawła VI związanej z Soborem Watykańskim II. Trafnie też podkreśla, że Najświętsza Panna stanowi pierwowzór dla naszej wiary, do czego chętnie nawiązuje obecna mariologia, nacechowana duchem ekumenizmu³⁰. Wśród rozmaitych aktów kultu poprawnie wyakcentował autor naśladowanie Maryi, co wymownie świadczy o jego autentyczności³¹, a zgadza się również z nauką ostatnich papieży i Soboru Watykańskiego II. Nie ustrzegł się Balicki niezręcznych czy wprost błędnych sformułowań, ulegając w tym względzie przeważnie modzie swojego wieku. Korzystając z przekazów apokryficznych, podaje Balicki sprzeczne ze sobą wiadomości odnośnie czasu i miejsca śmierci oraz pogrzebu Maryi³². W omawianiu tytułów królewskich uderza skłonność do jurydycznego ujmowania władzy Najświętszej Panny analogicznie do ziemskiej królowej. Wreszcie przydział Maryi królestwa miłosierdzia, a zarezerwowanie Chrystusowi sprawiedliwości, wprowadza uzasadniony antropomorfizm³³.

²⁶ Niewątpliwie Balicki znał poglądy przeciwne Niepokalanemu Poczęciu Maryi, głoszone nawet przez autorów cytowanych w jego kazaniach (św. Bernard z Clairvaux, św. Tomasz z Akwinu czy Zapartowicz), których zresztą wypowiedzi tłumaczył w sensie proimmakulistycznym. Nie wspomina też autor uchwały schizmatycznego soboru w Bazylei, jaka wywarła znaczny wpływ na kształtowanie tej prawdy maryjnej także w Polsce, a zwłaszcza w środowisku Uniwersytetu Krakowskiego, z którym Balicki był związany. Por. H. Ameri, *Doctrina theologorum de tempore concilii Basilensis*, Roma 1954, s. 242—43; J. Fijalek, art. cyt. s. 447.

²⁷ Por. BJag. Rkps 2345, k. 169r—175v.

²⁸ Por. BJag. Rkps 2344, s. 841—42, 936—37, 1076—79, 1286—88; BJag. Rkps 2345, k. 174v—175v, 408v—415v, 593v—599v, 618r—619v; także: J. B. Carol, *Romanorum Pontificum doctrina de B. V. Corredemptrice*, „Marianum”, 9(1947) 161—83.

²⁹ Por. BJag. Rkps 2345, k. 16v, 165v, 167r, 345v—347r, 360r—361r, 385v—386r, 529v, 617v.

³⁰ Por. BJag. Rkps 2344, s. 190, 302, 645—50; BJag. Rkps 2345, k. 164v, 579v, 595v, 615v—616v. Używany przez Balickiego tytuł „Credentium Mater” należy dźcisiej do punktów programowych mariologii ekumenicznej, która stawia sobie za cel przedstawienie braciom rozłączonym prawd maryjnych w kategoriach możliwie bliższych i wczesnochrześcijańskich, niczego nie ujmując z ich istoty. Por. A. Brandenburg, *Maria in der evangelischen Theologie der Gegenwart*, Paderborn 1965, s. 138—45.

³¹ Por. BJag. 2344, s. 244, 247.

³² Por. BJag. 2344, s. 853; BJag. Rkps 2345, k. 106r, 116r—118v, 122v—124r, 153r, 205r—206v, 208r—209r, 223r, 249v—250r, 363r.

³³ Por. BJag. Rkps 2345, k. 95v—96r, 161r, 533r.

Obok wspomnianych potknięć, a także szeregu innych drobnych usterek, całość doktryny Balickiego o Matce Bożej przedstawia się poprawnie, zgodnie z nauką Kościoła i wymogami metody teologicznej. Nie stworzył wprawdzie autor jakiegoś nowego systemu, ale trzeba mu sprawiedliwie przyznać tę zasługę, że zastosował w swojej mariologii gruntowną argumentację biblijno-patrystyczną, nie pomijając jednocześnie ważniejszych dociekań spekulatywnych. W ten sposób w swojej metodzie wykładu zagadnień maryjnych autor urzeczywistnił w znacznym stopniu postulatory teologii typu monastyczno-scholastycznego, która kerygmaticzną naukę Ojców Kościoła wyrosłą z Biblii umiejętnie połączyła ze zdobyczami spekulacji późniejszych wieków³⁴.

Uwzględniając przyjęte ostatnio określenia: mariologia chrystotypiczna i eklezjotypiczna — Balickiego trzeba by zaliczyć do przedstawicieli pierwszego typu mariologii, ponieważ akcentuje on silnie podobieństwo funkcji Maryi do zbawczego posłannictwa Chrystusa. Według jego poglądów Bogarodzica jest Współtowarzyszką Zbawiciela i Współodkupicielką ludzkości. Przynależy nadto do porządku hipostatycznego i posiada prawie nieskończoną godność. Nie brak jednak u autora również momentów charakterystycznych dla mariologii kierunku eklezjotypicznego, skoro Balicki podkreśla, że Najświętsza Panna jest „częstką” Kościoła, wzorem wiary, miłości i pokory, przykładem służenia Bogu i posłuszeństwa względem Niego. W ten sposób autor poniekąd łączy tendencje dwóch ścierających się dzisiaj ze sobą koncepcji mariologii. Stąd jego nauka o Matce Bożej jest szczególnie godna uwagi i bardzo na czasie. Dla historyka dogmatów w Polsce stanowi nadto nie tylko wyraz wiary w poszczególne prawdy maryjne, ale także świadectwo sposobu ich nauczania.

Wśród zasług autora należy jeszcze podkreślić, że nie wahał się wynieść na ambonę tak głębokich tajemnic maryjnych, aby w sposób prosty i przystępny, za pomocą kunsztu oratorskiego oraz kaznodziejskiej pomysłowości, zbliżyć je swoim słuchaczom w trafnych obrazach i umiejętnie dobranych porównaniach, skracając tym samym drogę od dogmatu do życia, co stanowi także jeden z najpilniejszych postulatów doby posoborowej.

³⁴ Por. J. A. Jungmann, *Kerygmatische Fragen*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, 65 (1941) 156; O. Rousseau, *Theologie artistique et theologie moderne*, „Vie Spirituelle”, 80 (1949) 70—87; J. R. Geiselman, *Jesus der Christus. Die Urform das apostolischen Kerygmas als Norm unserer Verkündigung und Theologie von Jesus Christus*, Stuttgart 1951; J. Leclercq, *Saint Bernard et la théologie monastiques du XII^e siècle*, „Analecta Sacri Ordinis Cisterciensis”, 9(1953) 7—23; P.T. Camelot, *Théologie monastique et théologie scolastique*, „Revue de sciences Philosophiques et Théologiques”, 42(1958) 240—53.

W sumie ks. Franciszek Balicki może słusznie uchodzić za jednego z lepszych naszych polskich mariologów³⁵, a kodeksy rękopiśmienne jego kazań sobotnich, ze względu na zakres omawianych tematów, trzeba by wprost uznać za swego rodzaju ówczesną encyklopedię mariologiczną.

³⁵ Szersze opracowanie zaprezentowanej skrótowo mariologii można znaleźć: S. Rumiński, *Mariologia księdza Franciszka Klemensa Balickiego*, Lublin 1969, ss. LXX+416 (maszynopis w archiwum KUL-u); tenże, *Poglądy mariologiczne ks. Franciszka Klemensa Balickiego nieznanego kaznodziei — teologa z przełomu XVII i XVIII stulecia*, *Poznańskie Studia Teologiczne*, 1972, t. I, s. 139—189.